Łódź, 10 | XI **1906 r.**

№ 251.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI.
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ – „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 ko. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Andrzeja.
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. św. Marcina P. M.
Wt. św. Dydaka W.
Śr. św. Jukunda B.
Czw. św. Leopolda W
Piąt. św. Edmunda B.

Wschód sł.: godz. 7 m. 13
Zachód sł.: godz. 4 m. 14
Dług. dnia godz. 9 m. 01

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Cena 6 groszy. **Rok IX.**

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 10 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.) Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przed wyborami.

Według doniesień «Strany», do departamentu policyi, zaczynają napływać urzędowe raporty o stanie prowincyi pod względem nastroju politycznego i charakterystyki tych objawów, które pozwalają ministeryum spraw wewnętrznych do pewnego stopnia wnioskować, czego się można spodziewać w najbliższej przyszłości.

Tak np. wiadomości, otrzymywane z pobrzeża Wołgi oraz z gub. południowych, świadczą, że agitacya na wsi nie tylko się nie zmniejsza, lecz «przeniknąwszy do jej wnętrza, znalazła swych wyznawców w wielu chatach włościańskich». Tego rodzaju propaganda jest dla policyi najzupełniej niepochwytna". Te same raporty wzmiankują, że „na zewnątrz daje się zauważyć zupełny spokój i posłuszeństwo", w niektórych zaś miejscowościach, jak np. w gub. samarskiej i saratowskiej, włościanie są nawet bardziej uniżeni wobec władz i obszarników, niż dawniej. Daje się to wytłómaczyć tem, że agitatorzy zalecają, aby trzymano się takiej taktyki, w celu uniknięcia starć, tymczasem zaś włościanie już zawczasu naradzają się nad wyborem swych przedstawicieli do Dumy.

Co się tyczy tego wrażenia, jakie wywarły na włościan ostatnie postanowienia rządu w dziedzinie agrarnej, to wszystkie raporty konstatują zupełny brak z ich strony jakichkolwiek objawów uznania, lub zadowolenia. Autorowie raportów objaśniają to w ten sposób „że dopóki ukazów rządowych nie odczuli włościanie bezpośrednio, trzeba będzie dłuższego czasu, zanim je włościanie zrozumieją i ocenią.

W końcu raporty podkreślają bardzo słabe wyniki agitacyi, prowadzonej przez partyę monarchiczną wśród rosyjskiej ludności wiejskiej.

Uniewinnienie Wodowozowa.

Podaliśmy przed kilku dniami list p. Wodowozowa, redaktora gaz. „Nasza Żizń". Został on uniewinniony przez sąd.

Jak już donosiliśmy, W. Wodowozow zamieścił korespondencyę z Królestwa, w której autor twierdzi, że „dyktatury wojskowe" stają się wielkim dla kraju ciężarem, że nadużycia kozaków i dragonów niszczą kraj ekonomicznie i moralnie i wzbudzają niechęć ludności do rządu.

To stało się powodem wytoczenia p. Wodowozowowi procesu karnego „za rozprzestrzenianie za pomocą wydawnictwa peryodycznego świadomie fałszywych o działalności władzy rządowej lub urzędnika, wojska lub oddziału wojskowego wieści, wzbudzających wrogie względem nich usposobienie ludności".

O sprawie „Towariszcz" podaje następujące szczegóły:

Wodowozow zażądał powołania w charakterze świadków całego szeregu działaczy społecznych Królestwa Polskiego, zamieszkałych w części w Warszawie, w części w Petersburgu, adwokatów, literatów, a nawet generał-gubernatora Skałona i inne wysoko postawione osoby. Sąd odmówił wezwania jakichkolwiek świadków, tak z Warszawy, jak z Petersburga, tak wysoko postawionych, jak i zwykłych śmiertelników. Przystąpiono zatem do rozpraw bez śledztwa sądowego. Towarzysz prokuratora popierał oskarżenie.

Obrońca oskarżonego, adwokat Gruzenberg, w krótkiej mowie starał się dowieść, że w artykule inkryminowanym niema istoty winy, że prokuratorya nie przedstawiła żadnych danych do obalenia artykułu, a tembardziej do dowiedzenia świadomego fałszu.

Po naradzie, trwającej 15 minut, sąd wyniósł wyrok uniewinniający.

O kościół w Opolu.

Poniedziałkowy „Dzwon Polski" zamieścił telegram o krwawem zajściu we wsi Opole w powiecie włodawskim, jakie nastąpiło tam w dniu 3 b. m. Obecnie otrzymuje to pismo w sprawie kościoła opolskiego następujące bliższe informacye.

Kościół katolicki w Opolu stoi już z górą dwieście lat. Jestto budynek murowany, w dobrym jeszcze stanie, niewielki ale bardzo ładny. Sama wieś, położona w północno-zachodniej części powiatu, zaludniona była oddawna w równej mniej więcej liczbie przez unitów i katolików. Unici mieli swoją cerkiew, katolicy swój kościół. Pomimo różnic religijnych cała ludność żyła ze sobą w najlepszej zgodzie. Gdy w r. 1875 unia

została w Królestwie skasowana i w cerkwiach ex-unickich zainstalowano duchownych prawosławnych, wielu z pośród dawnych unitów, nie chcąc porzucać wiary katolickiej, usiłowało uczęszczać do kościoła. Policya jednak umiała temu zapobiedz groźbą kar i prześladowań, które spadały na kościół i księdza. Ale to nie wystarczało. Około r. 1885, «aby utwierdzić byłych unitów w wierze prawosławnej», władze postanowiły kościół zamknąć. Była to wielka krzywda dla miejscowej ludności katolickiej, która po zamknięciu kościoła i skasowaniu parafii w Opolu, musiała chodzić do odległej o 18 wiorst Sosnowicy. Znoszono jednak ten cios cierpliwie, w nadziei, że kiedyś wreszcie musi kościół być im zwrócony. Tymczasem w 1892 r. ogłoszony został ukaz Najwyższy, oddający były kościół opolski do rozporządzenia duchowieństwa prawosławnego.

Skutkiem tego przez lat czternaście gmach pokościelny pozostawał bez żadnej opieki. Nietylko nikt nie zatroszczył się o jego podtrzymanie, ale przeciwnie, nie zabezpieczono nawet wnętrza gmachu od dostępu psów i kotów. Ogrodzenie gdzieś znikło, tak, że świątynia niczem nie jest osłonięta od strony traktu publicznego.

Tymczasem połowa ludności miejscowej pozostała wierną dawnemu wyznaniu. Po ogłoszeniu tolerancyi religijnej tłumy włościan opolskich i okolicznych z niewysłowioną radością spieszyły do zapisu na katolicyzm. Stosunek procentowy dwóch wyznań zmienił się w powiecie szybko i gruntownie. Upośledzenie kościoła katolickiego wyszło na jaw w całej pełni. Oto wymowne cyfry: powiat włodawski liczy obecnie 65 tysięcy ludności katolickiej i tylko 7 kościołów, jednocześnie zaś na 24 tysiące ludności prawosławnej jest 31 cerkwi. W promieniu np. dziesięcio-wiorstowym od Opola jest 7 cerkwi prawosławnych, a kościoła ani jednego, pomimo, że w samym Opolu połowa ludności wyznaje wiarę katolicką.

Zaraz po ogłoszeniu ukazu o tolerancyi, w maju r. z. parafianie opolscy wysłali prośbę do gubernatora o zwrócenie świątyni, oświadczając, że wszelkie koszty odnowienia gmachu biorą na siebie. Prośba ta dopiero po ośmiu miesiącach trafiła do Petersburga, gdzie dołączono do niej kilka innych próśb z tego samego źródła pochodzących, adresowanych w tym czasie na Najwyższe Imię, do hr. Wittego i innych dostojników.

Wreszcie w maju r. b. departament wyznań obcych przesłał te papiery do kancelaryi nadprokuratora synodu. Pomimo energicznych starań i zabiegów, czynionych w Petersburgu przez jednego z parafian opolskich, b. posła do Dumy państwowej, p. Bohdana Zalewskiego, sprawa posuwała się wciąż bardzo powoli. Synod zaczął zbierać informacye, co znowu trwało całe miesiące...

Ale parafianie niecierpliwili się. Inne kościoły na Podlasiu, zamknięte bez specyalnego ukazu, pootwierano, opolski zaś, położony na kresach wpływów prawosławia, wciąż był niedostępny dla wiernych. W lipcu r. b. parafianie, nie mogąc się doczekać zadośćuczynienia swemu żądaniu, podali prośbę o pozwolenie na budowę kaplicy tymczasowej. Odpowiedź jednak nie nadeszła. Tymczasem zima się zbliżała, a wraz z nią i większe trudności wybudowania kaplicy. Poczęto zatem zwozić materyał do budowy, pomimo jednak, że zwożono drzewo na plac prywatny i we wzorowym porządku, policya i na to nie pozwoliła.

Nagle rozeszły się wieści, że duchowieństwo prawosławne, nie poprzestając na posiadanej już w Opolu cerkwi, zamierza teraz właśnie przystąpić do przerobienia na cerkiew i dawnego kościoła. Pogłoski te znalazły potwierdzenie w wizycie jakiegoś dostojnika duchownego w Opolu. Korzystając z przypadkowego pozostawienia kościoła otworem, miejscowa ludność katolicka zajęła świątynię w dn. 20 września. Zwieziono do niej obrazy, chorągwie, ławki i t. p. Tłumy ludu zaległy świątynię i dziedziniec kościelny. Modlono się i śpiewano po całych dniach, a w niedziele i święta kilkutysięczne procesye nadciągały z okolicy. Nocami po kilkunastu włościan stróżowało przy kościele.

Ten stan tymczasowy trwał kilka tygodni. Delegacya parafian udała się do Petersburga prosić o przyspieszenie pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy. Nadprokurator Izwolskij obiecał delegacyi, że nie pozwoli zamykać kościoła, dopóki sprawa nie będzie ostatecznie rozstrzygnięta.

Wiedomość o tem rozstrzygnięciu dotychczas nie nadeszła w drodze urzędowej.

Tymczasem w sobotę, d. 3 listopada, nadciągnęła do Opola siła zbrojna, „rozproszyła“ włościan i opanowała zabudowania kościelne.

Kościół, pomimo wszystko, ma być na cerkiew przerobiony.

Generał-gubernator wileński — jak donosi „Kuryer Litewski“ — otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, by—wobec zamierzonego wprowadzenia samorządu ziemskiego—nadesłał dokładne dane o narodowości właścicieli ziemskich, mających, według projektu b. generał-gubernatora *Frezego*, cenzus zupełny, jako też o liczbie włościan-gospodarzy, według ich religii i według oddzielnych powiatów.

∾

Były minister spraw wewnętrznych, Durnowo—jak donosi gazeta „Siegodnia“—postanowił wytoczyć sprawę sądową znanemu działaczowi społecznemu, Stachowiczowi, który w swoim czasie ogłosił w „Rusi“ głośną historyę z dostawą owsa. Durnowo uważał za niewłaściwe występować przeciwko Stachowiczowi z procesem wtedy, kiedy był u steru władzy.

∾

Do departamentu policyi—jak pisze „Strana“—w ostatnich czasach napływają liczne raporty gubernatorów, charakteryzujące obecny stan rzeczy na wsi pod względem politycznym i upoważniające do wyciągnięcia wniosków, czego się można spodziewac w najbliższej przyszłości.

Tak np. wiadomości z gub. nadwołżańskich i z gub. południowych stwierdzają, że propaganda rewolucyjna po wsiach nietylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie—zwiększyła, przyczem jest tak zorganizowana, że stała się zupełnie nieuchwytną dla policyi. Na pozór panuje tu spokój i posłuszeństwo, w gruncie rzeczy jednak wszystko wre. Włościanie są daleko powolniejsi i bardziej posłuszni władzom, aniżeli w r. z., trzymają się oni wszakże tej polityki dla uniknięcia niepotrzebnych starć i zatargów. Jednocześnie włościanie przygotowują się do wyborów i upatrują najbardziej opozycyjnych kandydatów.

Co się tyczy wrażenia, jakie wywarły na włościanach ostatnie zarządzenia rządowe w sprawie agrarnej to gubernatorowie stwierdzają, że wśród włościan nie widać szczególnego zadowolenia. Gubernatorowie tłómaczą to tem, że zarządzenia te nie weszły jeszcze w życie i dlatego trzeba dłuższego czasu, aby włościanie zrozumieli i ocenili je

Niektórzy gubernatorowie, dla przeciwdziałania propagandzie rewolucyjnej, zalecają szeroką organizacyę propagandy monarchicznej pod kierunkiem obywateli ziemskich i z udziałem tych urzędników rządowych, którzy mają ustawiczną styczność z ludnością włościańską.

Wreszcie raporty gubernatorów wspominają też o działalności partyj monarchicznych. W guberniach południowych i nadwołżańskich partye te nie mogą się pochwalić zbyt wielką liczbą członków. Natomiast daleko pomyślniejsze wyniki wydaje propaganda monarchistów w Rosyi środkowej, w gub. tulskiej, kałuskiej, riazańskiej, włodzimierskiej, a po części kurskiej, orłowskiej i woroneskiej.

∾

Jak donosi „Riecz“, prezes ministrów, Stołypin, polecił, aby wszystkie ministerya peryodycznie ogłaszały listy urzędników, którzy otrzymali dymisyę lub którym kazano się podać do dymisyi ze względów natury politycznej.

∾

Władze administracyjne Odesy - jak donosi „Oko“—zwróciły się do ministeryum spraw wewnętrznych z przedstawieniem o konieczności zamknięcia uniwersytetu noworosyjskiego, jako „centrum rewolucyi w Odesie“. „W chwili obecnej — donoszą władze odeskie — w uniwersytecie odbywają się zebrania rewolucyjne z udziałem osób postronnych, wygłaszane są odczyty polityczne, słowem propaganda rewolucyjna prowadzoną jest na szeroką skalę“.

∾

W radzie ministrów — jak się dowiaduje „Nowyj Put“ — w tych dniach roztrząsaną będzie sprawa żydowska. Projektowanem jest zniesienie prawa z 1882 r., rozszerzenie granic osiadłości dla żydów, poświęcających się handlowi i rzemiosłem i różne inne zarządzenia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Krwawy tydzień.

Przeżyliśmy krwawy tydzień. Na ulicach miasta w dzielnicach fabrycznych płynęła znów krew bratnia, rozlegały się strzały bratobójcze, padały trupy i ranni, a jęki wdów i sierot biły w niebiosa straszliwą skargą na tych, którzy w zacietrzewieniu partyjnem, niepomni na następstwa, na cześć narodu, jego przeszłość i przyszłość, zamiast zjednoczyć się w ideowej walce o wolność i prawa ludzkie, walczą pomiędzy sobą w sposób uwłaczający tej właśnie idei, której wrzekomo służą.

Terror jest zawsze terrorem. Wszystko jedno, czy go popiera bagnet i nahajka, czy nóż i rewolwer; jest on przeciwstawieniem wolności, jej zaprzeczeniem i największym z wrogów. Wszystko jedno, zkądkolwiek pochodzi i jakie ma cele.

Czas już wielki położyć kres tej ohydzie, niegodnej dwudziestego wieku; czas wielki na zniesienie wszelkiego terroru, wszelkich represyj z góry i z dołu gniotących społeczeństwo, jeśli uratować je pragniemy od ostatecznego zniszczenia.

Nie z bagnetem i nahajką nożem, lub rewolwerem, jeno ze słowem wolnem, ale jak grom silnem, z książką w ręku i szczerem usiłowaniem poprawienia bytu wydziedziczonych, trzeba zwrócić się do ludu, a wnet wzburzone fale ucichną i zapanuje spokój. Nie ten cmentarny ponury spokój, symbol martwoty, lecz ów pełen bujnego życia spokój ludzi świadomych swych celów i obowiązków, walczących o ideje w sposób jedynie godny takiej walki, mocą przekonań, argumentów i dowodzeń.

Ideje żywotne, na których urzeczywistnienie w praktyce czas już nadszedł, samą siłą rzeczy wcielają się w życie, te zaś, co w danej chwili utopią, marzeniem przyszłości, wymagają długiego okresu czasu, zanim w drodze ewolucyi, t. j. stopniowych przemian, nigdy zaś drogą rewolucyi, urzeczywistnić się nie dadzą.

Wiekami kształtowały się społeczeństwa, zanim doszły do stopnia dzisiejszego rozwoju. Dziś wobec postępu i środków technicznych, jakich nie znali nasi przodkowie, wymiana myśli ludzkiej odbywa się z szybkością nieomal błyskawiczną, a więc i rozwój idei żywotnych idzie o wiele w szybszem tempie.

Praca kulturalna narodów robi swoje i posuwa rozwój społeczeństw nowożytnych w kierunku coraz to szerszego rozprzestrzenienia idei demokratycznych i socyalnych.

We Francyi, gdzie socyaliści stoją nawet u steru rządu, utworzono obecnie pierwsze w Europie ministeryum pracy. Ministrem został mianowany socyalista Viviani i w mowie swej podczas obrad w izbie deputowanych parlamentu francuskiego nad wyasygnowaniem kredytu dla nowego ministeryum, oświadczył:

„Robotnicy muszą dojść do przekonania, że oswobodzenie ich z pod jarzma kapitalizmu urzeczywistnionem być może jedynie na drodze pokojowej bezustannej pracy, lecz nigdy przy pomocy gwałtów i przewrotów“.

Mowę jego izba deputowanych, na której ławach zasiada wielu socyalistów, przyjęła rzęsistemi oklaskami i uchwaliła potrzebne dla ministeryum pracy fundusze olbrzymią większością głosów.

Tenże sam minister pracy oświadczył się za popieraniem dziesięciogodzinnego dnia roboczego, a dzieje się to w kraju, którego przemysł oparty jest na bardzo trwałych podstawach.

I jeszcze jedno. Francuski minister pracy, a zatem urzędowy opiekun sfer pracujących, za główne zadanie swego ministeryum uznał szerokie, możliwie jaknajszersze rozpowszechnianie związków i stowarzyszeń zawodowych, uważając je za najdzielniejszy z czynników, zdolnych wyswobodzić robotników z pod zależności pracodawców, stworzyć dlań ludzkie warunki bytu.

W Anglii parlament również pracuje energicznie nad tą samą kwestyą. Toczą się tam walki zacięte, ale na ławach izby gmin i ławach dzienników, dążące do wszechstronnego oświetlenia kwestyi, do jaknajszerszego wcielenia w życie idei demokratycznych i tych zasad socyalizmu, których urzeczywistnienie jest możliwem w obecnym stanie i przy obecnym ustroju społeczeństw, bez gwałtownych przewrotów, które jedynie wszystko zniszczyć, lecz nic zbudować nie zdołają.

Echa napadu w Rogowie.

Nasz sprawozdawca komunikuje nam następujące dalsze szczegóły:

W ostatnich czasach na stacyi Rogów kolei Warszawsko-wiedeńskiej ruch osobowy był znacznie ożywiony, z powodu rozpoczęcia się losowania. Dużo młodzieży przyjeżdżało i odjeżdżało do różnych miejscowości.

W czwartek od południa do samego wieczora zauważono przyjazd sporej liczby przyzwoicie ubranej młodzieży, nie zdradzającej niczem bandytow. Zachowanie się młodych ludzi było bardzo spokojne.

Przed nadejściem pociągu pocztowego № 10, zgrupowali się oni w sali pasażerskiej, starając się zająć wejście, lecz nikt na to nie zwrócił uwagi i nie domyślał się, że to są bandyci.

W chwili, gdy oczekiwany pociąg z Granicy zbliżał się do stacyi, siedmiu z nich jednym zwrotem weszło prędko do kancelaryi zawiadowcy stacyi, która się mieści w narożniku piętrowego budynku, wydobyli mauserowskie karabinki z pod ubrania i grożąc niemi, nakazali znajdującym się w kancelaryi pomocnikowi zawiadowcy, p. Rożanowiczowi i pomocnikowi stacyi Plyćwia, p. Płońskiemu, bezwzględne posłuszeństwo. Sześciu z nich, po dwóch, stanęło przy oknach i drzwiach, siódmy zaś, trzymając karabin gotowy do strzału, obserwował ruchy obu pomocników zawiadowcy. Czterech innych pilnowało wyjścia z ekspedycyi bagażowej i kasy biletowej, pozostali zaś strzegli wyjść z sal pasażerskich na peron i żandarma, oras służbę stacyjną.

W chwili zatrzymania się pociągu, gdy wagon pocztowy stanął naprzeciwko kancelaryi, a idący przednim wagon z konwojem wojskowym cokolwiek dalej, rozległ się silny sygnał trąbki; w tejże chwili dano salwy z okien i drzwi kancelaryi zawiadowcy stacyi, kierując je do wagonu z konwojem i pocztowego. Stojący na innych pozycyach strzelali w górę ponad wagony, aby oszczędzić pasażerów, a wywołać popłoch; znajdujący się przy wyjściach z sal wybiegli na peron, podróżni zaś cofnęli się w głąb sali.

Po kilku salwach, rozległo się znów echo trąbki; wówczas ci, którzy znajdowali się w kancelaryi, polecili pomocnikom położyć się na podłodze, gdyż zaraz będzie wybuch bomby, sami zaś skryli się za mur. W tym czasie żołnierze, znajdujący się w wagonie już podziurawionym od kul i mając pomiędzy sobą rannych, poczęli uciekać z wagonu.

Nagle z za węgła, gdzie się mieści kancelarya, rzucono jakiś przedmiot, który padając pod wagon z konwojem, pękł, wskutek czego nastąpił ogłuszający wybuch i ten jeszcze nie ucichł, gdy powtórzył się sygnał trąbki, a za uciekającymi żołnierzami i do wagonu pocztowego posypał się grad kul z karabinków mauserowskich. Ranieni żołnierze padali, inni uciekali w pole. Znowu daje się słyszeć głos trąbki, a po nim następuje nowy wybuch: druga bomba pękła z taką siłą, że cały pociąg został poruszony, jakby nim najgwałtowniej szarpnął parowóz. Podczas tego wybuchu część dachu została uniesiona w górę i odrzucona z nadzwyczajną siłą na peron, przywalając swym ciężarem stojącego o kilkanaście kroków żandarma stacyjnego Charuka, który został zabity na miejscu, a stojącego obok żandarma zwrotniczego, Piątkowskiego, odłamki szkła raniły w oko i skroń.

Od tej chwili dają się słyszeć strzały salwami na peronie i po za dworcem. Na peronie salwy dawane były do wagonu pocztowego, aby obezwładnić urzędników pocztowych i pocztyliona, oraz nie pozwolić wyjść z wagonów pasażerom za dworcem, aby zmusić furmanów do posłuszeństwa oddania do ich dyspozyi koni.

Bandyci przekonawszy się, iż nie grozi im żadne niebezpieczeństwo z wnętrza wagonu pocztowego, otworzyli drzwi, przez które weszło kilkunastu do wagonu i rozpoczęło rabunek.

Maszynista był trzymany pod strażą kilku bandytów, jak również i jego pomocnik.

Dla uspokojenia publiczności paru członków bandy przebiegało wzdłuż pociągu, nawołując publiczność, aby zachowywała się spokojnie.

Dowódzca bandy, młody wysoki blondyn, stojąc na schodkach przed dworcem, obserwował ruchy swych podkomendnych, dając im dyspozycye słownie lub trąbką.

Kiedy ostatni worek z pieniędzmi i 13 karabinów zabranych żołnierzom odniesiono na furmanki, na dany sygnał trąbką, wszyscy się zbiegli do kupy, uformowali parami, trzymając karabinki na ramionach, czerwoną chorągiew na przodzie, marszem przeszli za podjazd i w ciemnościach nocy po chwili znikli.

Cała operacya trwała nie dłużej nad 20 minut.

Pomimo zaprzestania strzelaniny, pomimo ciszy, przerywanej tylko jękami rannych, nikt nie śmiał wyjść z pociągu, ani też z dworca kolejowego.

Szczegóły o udzieleniu pomocy lekarskiej znane są czytelnikom.

Przy obrachunku okazał się brak 7-iu żołnierzy, z których znaleziono jednego rannego w budce zwrotniczego, dwóch rannych w miejscu ustępowem, jednego rannego pod parkanem, czterech pomimo najenergiczniejszych poszukiwań na razie nie odnaleziono, dopiero nad ranem znaleziono ich ukrytych w lesie i polu.

*

O czwartkowym napadzie na pociąg pod Rogowem otrzymaliśmy następujące szczegóły, będące wynikiem przeprowadzonego na razie śledztwa.

Z chwilą przybycia pociągu na stacyę, bandyci dali strzały z rewolwerów i zabili żandarma, a następnie rzucili trzy bomby pod wagon, w którym znajdowali się konwojujący pocztę żołnierze. Jedna z bomb nie eksplodowała, wówczas bandyci, chcąc wywołać wybuch, dali kilkanaście wystrzałów z karabinu mauserowskiego.

Wagon, w którym znajdowali się żołnierze, rozleciał się w kawałki. Wtenczas bandyci zaczęli ostrzeliwać wagon pocztowy. Dano w kierunku tego wagonu około 60 wystrzałów.

Pięciu bandytów weszło do wagonu i tam jeden z bandytów uderzył silnie nogą rozjazdowego urzędnika Kurylenkę. Kurylenko leżał na ziemi z oderwanem przedramieniem i zgniecioną szczęką.

Pomocnik Kurylenki i pocztylion zdążyli zamknąć się w magazynie, lecz bandyci wyłamali drzwi i wystrzałem ranili Leontjewa, który, szukając ratunku, wdrapał się na sam wierzch worków skórzanych. Pod groźbą zabójstwa bandyci zażądali od Leontjewa wydania wszystkich pieniędzy, zapowiadając przytem, iż w razie obałamucenia zemszczą się na Leontjewie. Ten zdetonowany odpowiedział: oto macie, bierzcie wszystkie pieniądze.

Bandyci rozpróli nożem leżącą na wierzchu torbę, w której było złoto, zabrali jeszcze jedną torbę, znajdującą się obok w jednym rzędzie i, przypuszczając że więcej toreb pieniężnych niema, pośpiesznie wybiegli z wagonu.

Cokolwiek dalej w wagonie leżały ciężkie paki, zawierające przesyłki; to wprowadziło ich w błąd, gdyż pod temi pakami znajdowały się torby skórzane z punktów pogranicznych z pieniędzmi w sumie około miliona rubli. W liczbie zrabowanych toreb, jak przypuszczają, znajduje się torba z Łodzi z 60,000 rubli w złocie i weksle w pakiecie wartościowym na sumę około 100,000 rb.

Oficyalnych wiadomości o tem jeszcze niema, jak również nie ustanowiona dotychczas ściśle suma ogólna pieniędzy zrabowanych.

W każdym razie, jak informują osoby zainteresowane, skradziono około 150,000 rubli.

Według objaśnień znajdującego się na stacyi wojska, do świtu nie przedsiębrano żadnych kroków w celu schwytania bandytów.

Otrzymano wiadomość, że w okolicach Rogowa aresztowano 30 osób, podejrzanych o udział w napadzie na pociąg.

*

«Warszawskij Dniewnik» zaznacza, że komenda, dawana sygnałami trąbkowemi, przy onegdajszym napadzie na pociąg w Rogowie, była prowadzona w j ę z y k u r o s y j s k i m.

Zginęło 12,000 wagonów!

„Kuryer Polski“ (№ 307) donosi:

Po wojnie rosyjsko-japońskiej pozostało nieodszukanych 12,000 wagonów t. zw. „tiepłuszek“, odpowiednio urządzonych do przewozu żołnierzy.

Dzieje się to w społeczeństwach wolnych, korzystających oddawna z życia konstytucyjnego, którego formy już się ustaliły a ich dojrzałość polityczna nie podlega zakwestyonowaniu.

My wszelako jesteśmy w całkiem odmiennem położeniu. Skrępowani jako ludzie i jako naród, pozbawieni swobody ruchów, zaledwie zajaśniała nam zorza lepszej, znośniejszej przyszłości, przyćmiono ją zaraz gęstemi tumanami reakcyi, z poza których z trudem przebijają się słabiuchne promienie swobód obywatelskich. Przedewszystkiem zdobyć musimy te swobody, zanim rozpoczniemy pracę nad ich rozwojem w sposób, praktykowany u ludów wolnych. Musimy być nietylko ludźmi wolnymi, zrównanymi w prawach bez żadnych ograniczeń, ale i narodem wolnym, równouprawnionym z innemi narodami pod względem dalszego naszego rozwoju na podstawach rodzimej naszej kultury, gdyż tylko taki naród jest żywotnym, który sam w sobie ma niespożyte siły snucia i tkania przyszłej swej doli.

Różniczkowanie, to prawo przyrody, którego pogwałcić nie sposób bezkarnie.

Jak w przyrodzie organizmy słabsze pochłaniane bywają przez organizmy silniejsze, tak samo i narody słabe stają się pastwą silniejszych.

Ale mocy narodu nie tworzy rozmiar zajmowanej przez niego przestrzeni, lepszy lub gorszy organizm polityczny, siła bagnetów i dział.

Dzieje ludzkości dowiodły już tego nieraz.

Moc narodu, nawet żyjącego w obcym organizmie politycznym, to jego duch niespożyty, oparty na cywilizacyjnym rozwoju, to jego siła moralna, jego odporność na wszelkie zakusy wynarodowienia, jego praca nad umocnieniem podstaw swego bytu, jego spoistość, bez względu na prądy w danej chwili panujące.

Moc taką naród nasz posiada, dowodem całe jego dzieje porozbiorowe, jogo odporność na wszelkie, jaknajdalej posunięte zamachy na jego narodowość.

Ale dotychczas szedł on zawsze ławą, gdy szło o najżywotniejsze jego interesy, podzielony na partye, bo gdyby ich wytworzyć nie umiał, nie byłby żywotnym, ale spojony ściśle siłą wielkiego patryotyzmu, gdy szło o jego sprawy narodowe.

Spoistość ta w czasach, które przeżywamy, niewątpliwie jest kwestyą naszego b y ć l u b n i e b y ć, naszego ż y ć l u b n i e ż y ć.

Bo przecież nie jeszcze pewny nie uzyskaliśmy, a to, co nam niby to dano, ze sfery dobrych zamiarów w czynów stal przekuwa się z trudem, wymagającym żelaznej energii i wytrwałości.

Ani na chwilę nie wątpię, że szerokie masy naszego ludu w duszy czują tak samo, a to co się dzieje obecnie, to wynik nieświadomości i zamieszania pojęć u tych, co może z najlepszą działają wolą, ale nie są zdolni wyrozumować, że krzywdę czynią tej matce ziemi, co ich zrodziła, temu ludowi, dla którego dobra wrzekomo pracują.

Nie wątpię też, że gdyby pozwolono społeczeństwu naszemu działać swobodnie, powrót do bezustannej, wytrwałej spokojnej a energicznej pracy nad wywalczeniem lepszej doli w przyszłości, nastąpiłby bardzo szybko; że nie nastąpi ani przy pomocy bagnetu i nahajki, ani za pośrednictwem noża, rewolweru lub bomby, tylko przy pomocy pracy całego społeczeństwa swobodnej i celowej.

Nie od nas niestety zależy umożliwienie takiej pracy.

Działajmy więc jak można, by położyć kres bratobójstwu przynajmniej, bo ono osłabia naszą spoistość, a więc i moc naszą a przynosi korzyść jeno wrogom naszym, wrogom idei wolności.

W łonie naszego społeczeństwa panują silne prądy ku zrzeszeniu się, dla ułatwienia pracownikom wyzwolin z pod przewagi kapitału. Dość przytoczyć świeżo powstałe współdzielcze stowarzyszenie krawców przy ulicy Przejazd, rozwijające się w krótkim stosunkowo czasie bardzo pomyślnie.

Niechże stowarzyszeń takich powstaje jaknajwięcej. To jedyna droga do polepszenia bytu ekonomicznego klas pracujących; reszty dokonają skuteczniej związki zawodowe, niż rewolwery i noże, dzięki którym skoro wejdzie słońce swobody, jeżeli wejść mu sądzono, zastanie nas rozbitych i zniemożonych tak bardzo, że zamiast korzystać z jego ożywczych promieni dla pełnego rozwoju sił naszych, będziemy musieli długie lata leczyć rany i dźwigać z gruzów podstawy naszego bytu ekonomicznego i narodowego.

Janusz.

Obecnie władze kolejowe poszukują wagonów tych po wszystkich kolejach, chcąc je przywrócić do zwykłego stanu.

Zarząd kolei warszawsko-petersburskiej, aby przyśpieszyć odnalezienie, okólnikiem do wszystkich wydziałów ogłosił nagrodę.

Pracownik kolejowy, który znajdzie wagon „tiepłuszkę“ w pociągu lub na stacyi i zamelduje o tem zawiadowcy stacyi, otrzyma znaleźnego 20 kop. za każdy wagon...

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomira. Jutro Spitosława

TEATR VICTORIA. Dziś „Droga do piekła,“ farsa Kadelburga. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Zmartwychwstanie“ Tołstoja. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Ogniem i mieczem“, przeróbka z pow. H. Sienkiewicza. Początek o godzinie 3 po południu.

LUTNIA. (Piotrkowska 108). Jutro odczyt G. Lewego „O prawach kobiety.“ Początek o godzinie 4 i pół po poł.

LIRA. (Nawrot 38). Jutro podwieczorek muzyczny. Początek o godz. 4 po poł.

CWICZENIA. Jutro odbędą się ćwiczenia I, II, III i IV oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

ZEBRANIE. Dziś zebranie majstrów fabrycznych.

OPERA WŁOSKA. Dziś w teatrze „Apollo“ o godz. 3 po poł. opera Verdiego „Violetta;“ o godz. 8 wieczorem pera Pucciniego „Tosca“

— Jutro o godz. 3 po poł. opera Verdi'ego „Aida,“ o godz. 8 wieczorem opera Bizeta „Carmen.“

KRONIKA.

O ubezpieczenia. Podczas pogromu białostockiego zostali zabici wystrzałami rewolwerowemi stójkowi Barcewicz i Nizga. Policyanci ci ubezpieczeni byli na wypadek śmierci w Towarzystwie „Rosya.“

Po śmierci ich więc spadkobiercy zgłosili się do Towarzystwa «Rosya,» żądając wypłacenia premii; Towarzystwo jednak odmówiło wypłaty. Wobec tego sprawa oparła się o sąd. Towarzystwo „Rosya“ odmowę wypłaty uzasadniało tem, że policyantów zabito podczas „powstania ludu,“ według § 17 polisy Tow. ubezpieczeń w tych wypadkach nie wypłacają ubezpieczeń.

Sąd wywodów Towarzystwa „Rosya“ nie uwzględnił i zasądził wdowom po zabitych policyantach całkowite ubezpieczenie; Towarzystwo zakłada apelacyę.

Z „Lutni“. Proszeni jesteśmy o podanie treści drugiego odczytu p. Gustawa Lewego, mającego się odbyć jutro o godz. 4 i pół po poł. Mianowicie prelegent wyjaśni stanowisko kobiety w prawie rosyjskiem, polskiem, francuskiem i nowem niemieckiem, poczem przejdzie do sprawy położenia kobiety w obecnej chwili wogóle i jej dezyderatów na przyszłość.

Uniwersytet powszechny Towarzystwa krzewienia oświaty. Przypominamy, iż odczyty Towarzystwa krzewienia oświaty rozpoczynają się jutro, w niedzielę, w sali straży ogniowej na ul. Zarzewskiej № 88. O godzinie 3-ej mówić będzie pani Rudnicka «O człowieku pierwotnym»; o g. 6-ej zaś dr. Heyman wygłosi odczyt p. t. «Wstęp do astronomii».

Na wpisy. Wszystkim, którzy złożyli ofiary na wpisy dla uczniów Szkoły polskiej, przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać“. Przypominamy zarazem tym, co się dotychczas nie spieszyli z datkami, że zbliża się ostateczny termin płacenia i że połowa uczniów będzie wydalona ze szkoły. Pomyślmy co się stanie z temi dziećmi, które ulica będzie wychowywała? Błagamy wszystkich ludzi dobrej woli, by najdrobniejsze składki zbierali na ten cel; przecież z groszy — sumy mogą powstać, byleby całe społeczeństwo zrozumiało doniosłość tej sprawy.

Na ten cel w dalszym ciągu złożyli ofiary na ręce pani Jankowskiej:

Zamiast wieńca na grób b. p. Einbilda, dyr. banku kupieckiego Tow. Wojciechów 25 rb. Dla uczczenia pamięci b. p. Einbilda, urzędnicy banku kupieckiego 81 rb. 75 kop. Za pośrednictwem W. Kolińskiego rb. 5; pani Oberfeld 1 rb; za pośrednictwem Wandzi i Zosi 1 34; urzędnicy banku handlowego warszawskiego rocznie jeden wpis; urzędnicy Tow Kredytowego miejskiego rocznie jeden wpis.

Echa postrzałów. Wczoraj wieczorem zmarli w szpitalu św. Aleksandra, ranieni kulami rewolwerowemi onegdaj, robotnicy Teodor Brauner i Ignacy Węgrowski.

Postrzał. Wczoraj, o godzinie 9 wieczorem, przed fabryką Edwarda Ramischa (Senatorska 19) powstała kłótnia, a następnie bójka pomiędzy zgromadzonymi kilkunastu ludźmi. Na widok zbliżającego się patrolu wojskowego, ludzie ci zaczęli uciekać. Do uciekających jeden z żołnierzy dał ognia. Zabito jednego z uciekających; nazwiska jego dotychczas jednak nie ujawniono. Przy zabitym znaleziono zaciśnięty w ręku rewolwer Brauning.

Na rogu ul. Grabowej i Senatorskiej tenże patrol wojskowy, 7 roty 61-go Włodzimierskiego pułku piechoty, zatrzymał i aresztował 23-letniego Rudolfa Szwertnera (zamieszkałego przy ul. Średniej nr. 47), 28-letniego Józefa Szellera (zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej nr. 11). Przy obu znaleziono rewolwery. Równocześnie aresztowano 26-letniego Józefa Onuszczyka (zamieszkałego przy ul. Lipowej nr. 87, który szedł po prawej stronie ulicy. Dziś go uwolniono.

Zgon. Wczoraj zmarł Andrzej Bogdanow, lat 52, naczelnik rezerwy policyi łódzkiej.

Rewizye i aresztowania. W dniu wczorajszym i dzisiejszym w obrębie 4-go cyrkułu policyjnego patrole wojskowe zatrzymały i aresztowały kilkanaście osób.

W ciągu dnia dokonano rewizyi w fabrykach Grohmana (ul. Targowa) i Adama Ossera (ulica Widzewska). Rewizya nic podejrzanego nie wykryła. Znaleziono tylko w fabryce Ossera dwa egzemplarze gazet „Robotnika“ i „Łodzianina“. Nikogo nie aresztowano.

— Patrol wojskowy zatrzymał 26-letniego Włodzimierza Hajka (zamieszkałego przy ul. Targowej nr. 73), przy którym znaleziono sztylet. Osadzono go w więzieniu.

— Patrol wojskowy 16-ej roty 61-go włodzimierskiego pułku piechoty, zatrzymał i aresztował 23-letniego Gustawa Hasmana (zamieszkałego na ul. Senatorskiej, w domu Gelberta). Znaleziono przy aresztowanym rewolwer i naboje.

— Dziś o godzinie 8-ej rano zatrzymano 35-letniego Rafała Peklarza (zamieszkałego przy ulicy Ruskiej nr. 5). Przy aresztowanym znaleziono rewolwer systemu browninga.

— Dziś o godzinie 9-ej rano aresztowano 28-letniego Józefa Barzyńskiego (zamieszkałego przy ulicy Fabrycznej nr. 2). Znaleziono przy nim kwitaryusz związku robotniczego. Prócz tego aresztowano znajdujących się w jego towarzystwie 19-letnią Bertę Ressel (zamieszkałą przy ulicy Rozwadowskiej nr. 26), Emmę Radke lat 14 (zamieszkałą przy ulicy Kamiennej, w domu Sommera), 19-letniego Jana Jędrzejczaka (zamieszkałego przy ulicy Nawrot nr. 55). Znaleziono przy nich również kwitaryusze związku robotniczego.

— Aresztowano dzisiaj 28-letniego Antoniego Maceleka (zamieszkałego przy ulicy Widzewskiej nr. 175) i Leonarda Piękusa lat 22 (zamieszkałego w tymże samym domu).

— Aresztowano na rogu Radwańskiej i Piotrkowskiej Stanisława Duchińskiego (zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej nr. 139.) Aresztowanego po sprawdzeniu tożsamości osoby—wkrótce uwolniono.

Wykrycie nielegalnego związku. Wczoraj władze żandarmeryi wraz z wojskiem dokonały rewizyi w lokalu przy ul. Północnej № 7, gdzie znajdowało się biuro związku zawodowego pracowników inteligencyi. W biurze wykryto mnóstwo proklamacyj, nielegalnych wydawnictw, korespondencye i t. p., które skonfiskowano. Aresztowano będące w lokalu biura trzy osoby, mianowicie żydówkę i dwóch żydów.

Nazwiska aresztowanych: Majer Kalwiński, Ryfka Gliksman i Wolf Stern (malarz). W mieszkaniu znaleziono 780 nielegalnych wydawnictw w języku hebrajskim, 360 broszur i kwitaryusze do zbierania ofiar na cele związku.

Kary administracyjne. Na mocy wyroku czasowego general-gubernatora piotrkowskiego, mieszkańcy Łodzi: Edward Marciński, Aleksy Łapiński i Waleryan Gust, skazani zostali za przechowywanie rewolwerów i nabojów — na 3 miesiące więzienia każdy; mieszkaniec wsi Guzew, gminy Gospodarz, Ignacy Tłustwa, za przechowywanie broni palnej bez pozwolenia—na 3 miesiące więzienia.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Na wznowionej wczoraj w teatrze Victoria wesołej farsie Antoniego Siemaszki, widownia była wypełnioną prawie doszczętnie doborową publicznością. Rolę wdowy Chrupalskiej po p. Staszkowskiej, objęła p-na Lena Winiewska i wywiązała się z niej z powodzeniem, dobrze dostrajając się do całości zespołu.

Dziś wieczorem «Droga do piekła» arcywesoła farsa Gustawa Kadelburga.

Jutro po południu w teatrze Wielkim, odegraną zostanie sztuka «Ogniem i mieczem», przerobiona z powieści Sienkiewicza przez B. Filipowicza. Wieczorem w teatrze Victoria wystawionem zostanie po raz drugi «Zmartwychwstanie», przeróbka sceniczna Bataill'a z głośnej powieści L. Tołstoja.

Sensacyjno-nastrojowa sztuka z życia żydów współczesnych «Droga do Syonu czyli Mesyaszowe czasy», napisana oryginalnie przez Szaloma Asza, pisarza żargonowego, odegrana po raz pierwszy w ubiegły czwartek, powtórzoną będzie w poniedziałek nadchodzący w teatrze Wielkim. Zapotrzebowanie na bilety bardzo ożywione. Szczegółowe sprawozdanie z tej sztuki podamy po drugiem przedstawieniu. Tymczasem zaznaczamy, że wykonanie uwydatnia zalety sztuki i czyni ją bardzo interesującą.

Z Liry. Jutrzejszy podwieczorek w Lirze zapowiada się interesująco. Oprócz orkiestry mandolinistów przyjmą w nim udział: chóry żeński i mieszany, p. Edmund Gramens (śpiew) i p. M. Doliński (deklamacya).

Opera włoska. Dziś wieczorem «Tosca» Pucciniego. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Aida“ Verdi'ego, wieczorem na benefis p. Balboni'ego—«Carmen» Bizeta W poniedziałek ostatnie przedstawienie na benefis p. Vermez „Łucya z Lamermooru“ Donizettiego, poczem trupa włoska Łódź opuszcza, udając się na kilka przedstawień do Sosnowca i Częstochowy.

Zjazd śpiewaków. Lutnia otrzymała zaproszenie od Filharmonii warszawskiej na zjazd towarzystw śpiewaczych, który odbędzie się dnia 8 grudnia w sali filharmonijnej.

Na zjazd powyższy zaproszono, oprócz łódzkiej Lutni, Lutnię warszawską, Dudę wiośląrską, Echo warszawskie, Lutnię poznańską, Towarzystwo muzyczne z Kalisza, Lutnię częstochowską i Towarzystwo muzyczne z Radomia. Śpiewacy wykonają wspólnie z orkiestrą i organem «Poznanie kraju» Griega pod dyrekcyą ad hoc wybranego dyrektora. Każde towarzystwo zaś odśpiewa jeden numer ze swego repertuaru. Lutnia łódzka zaproszenie przyjęła.

Benefis. W poniedziałek dnia 19 listopada r. b. w teatrze Wielkim, na benefis zasłużonej wielce długoletniej kasyerki teatru łódzkiego, pani Karoliny Tekslowej, artyści teatrów rządowych warszawskich odegrają farsę w 3-ch aktach «Mąż o dwóch żonach», grywaną obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. W farsie tej wystąpią panie: Leszczyńska, Trapszowa, Ćwiklińska, Baumanowa, Siedlecka; oraz pp.: Winkler, Jarszewski, Gasiński, Knapczyński, Fertner, Sikorski.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej i gimnazyum polskiego.

Od kolegów i znajomych, zamiast wieńca na grób ś. p. Leona Stępienia, 20 rb. 98 kop

Na Towarzystwo oświaty ludowej na kursa dla analfabetów.

Dr. Z. Golc, zamiast wieńca na grób ś. p. doktorowej Wattenowej, 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły polskiej.

Z okazyi dnia zadusznego, przypominającego mi najdroższych zmarłych, Jan Gieryng z Moskwy 10 rb.

Na Macierz Szkolną.

Stanisław Lipkowski, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Tomasza Józefiaka, 5 rb.

A T J. H (kara od czterech chłopców) 1 rb. 20 k.

Spadki. Wydział hypoteczny łódzki zawiadamia o następujących spadkach po zmarłych: Frydrychu Senger, zmarłym w Łodzi dnia 5 września 1873 r., wierzycielu sumy 600 rb. w listach zastawnych, 90 rb 80 k., jako kaucya na nieruchomości w Łodzi pod nr. 1110; Annie Senger, zmarłej w Łodzi dnia 13 lipca 1878 roku wierzycielce sumy 1714 rb., na nieruchomości w Łodzi pod nr. 819; Aleksandrze Augustynowiczu, zmarłej w Widzewie dnia 19 lutego 1906 roku, wierzycielce sumy 5000 rb. na nieruchomości pod nr. 160; Wilhelmie Prowe, zmarłym dnia 10 marca 1906 r. w Egipcie około Kairu, wierzycielu sum i gwarancyj, zabezpieczonych na nieruchomościach w Łodzi, mianowicie: a) 12400 rb. z kaucyą 1240 rb na nieruchomości nr. 880; b) 50000 rb. z gwarancyą 16000 rb. i sumy 3000 rb. z gwarancyą 3000 rb. na nieruchomościach pod nr. 1198 i 1201; we) 8000 rb. z kaucyą 800 rb. i 2000 rb. z kaucyą 200 rb. na nieruchomości pod nr. 201a; g) 15000 rb. i 2000 rb. z kaucyą 2000 rb. na nieruch. pod nr. 258e, d) 30000 rb. z gwarancyą 3000 rb. na nieruch. pod nr. 736a; e) 1000 rb. z kaucyą 500 rb. i 5000 rb. z kaucyą 500 rb. na nier. pod nr. 1068; ż) 14000 rb. z gwarancyą 1400 rb. na nier. pod nr. 171ba: z) 6000 rb. z kaucyą 600 rb. na nier. pod nr. 1142a: u) 7000 rb. z kaucya 700 rb. na nier. pod nr. 313 i 5050 rb. z kaucyą 500 rb. na nier. pod nr. 728, k) 2000 rb. z kaucyą 2000 rb. na nieruch. pod 626/885; l) 20000 rb. z kaucyą 2000 rb. na nier. pod nr. 1172, m) 30000 rb z kaucyą 3000 rb., na nier. pod nr. 707/708; n) 3000 rb. na nier. pod nr. 1418A; o) 5345 rb. 45 k. na nier. pod nr 1076ju; Nisonie Mejlechu Emanuelu Hirszbergu, zmarłym w Meranie 10 marca 1905 roku, wierzycielu sumy 12000 rb. z kaucyą 1200 rb., zabezpieczonej na nieruch. pod nr. 1422; Herszku Pinkusie Elbingerze, zmarłym w Warszawie 13 maja 1904 r., wierzycielu sumy 500 rb. z procentami i kosztami, zabezpieczonemi na nier. w Łodzi pod nr. 821h; po Dynie Joskowicz, zmarłej w Łodzi 23 kwietnia 4904 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod nr. 35 i wierzybielce sumy 8000 rb. z kaucyą 800 rb., zabezpieczonemi na nier. w Łodzi pod nr. 230A.

Osoby zainteresowane mają prawo wnosić swe pretensye do kancelaryi wydziału hypotecznego do dnia 29 stycznia 1907 r.

Sędzia pokoju X rewiru m. Łodzi zawiadamia o wakującym spadku po Chai Fajtlowicz, zmarłej dnia 17 czerwca 1905 roku.

Sędzia pokoju II rewiru m. Łodzi poszukuje spadkobierców po Aleksandrze Aptik, zmarłym 23 czerwca 1906 roku.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
9/XI 1 pp.	738.7	+11.6	94	Pd W 3	Z dnia 9 XI Temperatura max.+ 14.0° C. Temperatura min.+7.2° C. Opadu 0.0
9/XI 9 w.	737.2	+ 7.6	91	Pd 3	
10/XI 7 r.	735.4	+ 2.9	98	Z 1	

Z ostatniej chwili.

Fabryka guzików Wewera z powodu walk bratobójczych, jakie wynikły dziś o godz. 10-ej rano i opuszczenia pracy przez większą część robotników, będzie zamknięta na czas nieograniczony, o czem wyklejono już odpowiednie ogłoszenia.

Z KRÓLESTWA.

Sąd polowy w Kaliszu skazał na karę śmierci Wojciecha Jabłkowskiego za zabicie we środę na Nowym Rynku Stanisława Bajewskiego. Jabłkowskiego rozstrzelano na podwórzu więziennem na Tyńcu.

W Mińsku mazowieckim trwa już od 11 dni strejk piekarzy, chrześcian i żydów. W mieście niema pieczywa, z wyjątkiem obwarzanków po dubeltowej cenie. Naczelnik straży ziemskiej zawezwał przeto piekarzy i zagroził im karą 3,000 rb., albo więzieniem przez 3 miesiące, jeżeli natychmiast nie przystąpią do wypieku chleba. Taką samą karą zagroził majstrom, jeżeli zapłacą czeladnikom za czas strejku. Jednocześnie policya miejscowa zaaresztowała kilku czeladników piekarskich.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 9 listopada. Na trumnie lejb-medyka Popowa złożono wieniec w imienia Najjaśniejszych Państwa.

Petersburg, 9 listopada. Cesarz austryacki nadał ministrowi spraw zagranicznych, Kokowcewowi wielki krzyż orderu Leopolda.

Petersburg, 9 listopada. Naczelnikiem sztabu korpusu straży pogranicznej mianowany generał-major Kononow.

Petersburg, 9 listopada. Minister komunikacyi wnosi do rady ministrów projekt prawa o sposobie przewożenia poczty. Zamiast dotychczasowych pociągów pocztowych, kursować będą codziennie specyalne pociągi pocztowe, złożone z wagonu pocztowego i i pięciu wagonów z żołnierzami. Na utrzymanie tych pociągów potrzeba 33 milionów rubli.

Petersburg, 9 listopada. Według obliczenia, ogólna suma pieniędzy, zrabowanych w celach rewolucyjnych, wraz z obrabowaniem Banku moskiewskiego i pieniędzmi, zrobowanemi przy kanale Ekaterynińskim, nie dosięga 3 milionów rb.

Petersburg, 9 listopada. Naczelnik akademii medyczno-chirurgicznej zakomunikował studentom, że minister wojny zapoznawszy się ze sprawą wysłania adresu do rady delegatów robotniczych, co uchwalono na zebraniu studenckiem w dniu 2-im b. m., mniema, że przynajmniej połowa studentów jest nie tylko usposobiona rewolucyjnie, lecz nawet gotowa otwarcie sprzyjać rewolucyi, co nie może być cierpiane w murach zakładu wojskowego. Jeżeli rezolucya zebrania co do wysłania adresu nie będzie cofnięta, minister zastosuje energiczne środki. Naczelnik akademii oczekuje na odpowiedź studentów, czy rezolucya będzie cofnięta, czy też utrzyma się w swej mocy.

Petersburg, 9 listopada. Giełda produktowa postanowiła zwołać zjazd handlujących jajkami. W sprawie tej wyrażą naprzód zdanie eksporterzy.

Petersburg, 9 listopada. Aresztowany w podejrzeniu o napaść w celu ograbienia kasyera komory starosta studentów, Chudatów, został uwolniony z więzienia.

Petersburg, 9 listopada. Minister handlu zatwierdził ustawę wszechrosyjskiej wystawy instrumentów muzycznych, która będzie otwartą dnia 15 grudnia r. b. w Petersburgu na rzecz ubogich chorych dzieci.

Petersburg, 9 listopada. Zgodnie z zatwierdzonym przez ministra skarbu wnioskiem giełdy petersburskiej dopuszczane są minimalne zmiany w notowaniach kursów wekslowych w biuletynach giełdowych dla funtów sterlingów i guldenów holenderskich od 5 do $2^1/_2$ kop., dla marek i franków od $2^1/_2$ do kopiejki, z ustanowieniem jedności notowania tych walut.

Petersburg, 9 listopada. Na naradzie opałowej ukończono rozważanie sprawy robotników w kopalniach naftowych. Przedstawiciele robotników doszli do przekonania, że bez całkowitej swobody szerokich organizacyi profesyonalnych żadne środki nie doprowadzą do uspokojenia. W sprawie budowy zbiorników naftowych przemysłowcy naftowi oświadczyli się wręcz przeciwnie. Składów i zbiorników jest dosyć w Baku, a miasto nawet w zimie nie jest od świata odcięte, gdyż ma komunikacyę kolejową.

Moskwa, 9 listopada. Centralny komitet związku 30 października rozesłał do wszystkich swych filii okólnik, zawiadamiający o wznowieniu działalności, zgodnie z filią stronnictwa handlowo-przemysłowego w celu najprędszego zwołania zebrań przedwyborczych.

Moskwa, 9 listopada. Odbyło się tutaj zgromadzenie licznej grupy studentów, organizujących się jako Towarzystwo bazpartyjnych ludzi nauki. Członkowie tegoż zobowiązują się nie należeć do żadnej partyi politycznej tak długo, póki będą studentami.

Wilno, 9 listopada. Gubernator wezwał naczelników ziemskich, aby poczynili kroki celem pomyślnego rozwoju instytucyi kredytu drobnego i aby przyczynili się do przeniknięcia idei kredytu spółkowego do szerokich kół ludności.

Odesa, 9 listopada. Pociąg towarowy na stacyi Birzula uderzył o rampę, rozbił kilka wagonów, przyczem parowóz spadł z nasypu. W wypadku tym zostali poszwankowani maszynista i jego pomocnik.

Kazań, 9 listopada. Klown cyrkowy Durow, za obrazę widzów w czasie przedstawienia, otrzymał polecenie opuszczenia miasta, ponieważ jednak rozkazu tego nie usłuchał, przeto osadzono go na trzy miesiące w areszcie.

Połtawa, 9 listopada. Prezydentowi miasta i trzem członkom rady miejskiej ministeryum udzieliło nagany za rozważanie na sesyi rady miejskiej kwestyj, nie należących do programu zadań zarządu miejskiego.

Charków, 9 listopada. Instytut technologiczny zamknięto na czas nieokreślony. Rozporządzenie o zamknięciu instytutu nastąpiło skutkiem wdarcia się studentów w czasie egzaminu do sali, gdzie znajdował się profesor Albickij, bojkotowany czynnie przez studentów.

Tyflis, 9 listopada. Odłamkami bomby wczoraj ranieni zostali komisarz policyi, Dawydow, naczelnik dywizyi grenadyerów, Jewreinow, dwóch policyantów, woźny policyjny, woźnica Borsukow, żona generała Karganowa, zaś inżynier Artazow, rażony kulą, padł zabity na miejscu. Sądzą, że bomba była nabita kulami. Miała ona straszliwą siłę.

Tyflis, 9 listopada. Bomba rzucona przeznaczona była widocznie dla komisarza policyjnego Dawydowa, na którego uczyniono już kilka zamachów. W gmachu klubu miłośników sztuki scenicznej wybite wszystkie szyby. Naprzeciwko w teatrze skutkiem wybuchu wszczął się popłoch, którego skutkom zapobiegła policya.

Tokio, 9 listopada. Członek parlamentu japońskiego, wybitny historyk Takekosi, wróciwszy z Europy, donosi o rokowaniach w sprawie zbliżenia Japonii do Francyi, podając motywy takiego porozumienia, zapewniającego Francyi posiadanie Indo-Chin, Japonii zaś Formozy oraz otwierającego Francyi nowe rynki zbytu, tudzież pole dla lokaty olbrzymich kapitałów. Zdaniem Takekosi konieczne jest osiągnięcie przymierza Japonii, Anglii, Ameryki i Francyi.

DZIENNE.

Petersburg, 10 listopada. Narada o opale ukończyła swoje prace, uznawszy wywóz nafty za ważny nie tylko dla przemysłu naftowego, ale wogóle dla bytu ekonomicznego kraju. Kwestya zniżenia taryfy na drodze żelaznej zakaukaskiej, będzie rozpatrywaną w komitecie taryfowym, gdzie wzięte zostaną pod uwagę słuszne nitery drobnych przemysłowców i skarbu. Kwestya zniżenia akcyzy od nafty uznaną została za niebędącą na czasie, przeznieniem jej na ropę za nieprowadzące do celu.

Petersburg, 10 listopada. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził dopełnienie do instrukcyi z dnia 22 października 1906 roku o sposobie sporządzania list osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy państwowej. Dla stwierdzenia rzeczywistego władania majątkiem ziemskim lub też faktycznego zarządzania nim winny być przedstawiane świadectwa, wydawane przez naczelników ziemskich, pośredników wych, pokojowych, naczelników, włościan lub komisarzy włościańskich.

W miejscowościach, w których osób tych niema, należy przedstawić świadectwa urzędu policyjnego.

Petersburg 10 listopada. Najwyżej rozkazano wszystkich chorążych rezerwy, będących obecnie na służbie w wojskach, którzy nie złożyli egzaminu oficerskiego lub nie wstąpili do szkół wojskowych, zaliczyć do rezerwy nie później jak 14 grudnia r. b. i zaniechać dalszego powoływania do wojska w czasie pokoju chorążych rezerwy.

Petersburg 10 listopada. Dnia 8 b. m. zarząd miejski wypowiedział się przeciw asygnowaniu nowych rb. 400,000 dla pozbawionych pracy. W dniu 9 delegacya robotników bez pracy prosiła burmistrza, by wyjednał dopuszczenie jej na posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone rozpatrzeniu kwestyi o asygnowanie rb. 400,000. Wieczorem tegoż dnia rada miejska zgodziła się na dopuszczenie delegatów do sali obrad i rozpatrzenie kwestyi w ich obecności. Obrady przeciągnęły się długo poza północ. Pod głosowanie poddano kwestyę o asygnowanie rb. 400,000 zgodnie z raportem komisyi wykonawczej w sprawie pozbawionych pracy, wbrew wnioskom zarządu i wyasygnowania rb. 60,000 na dwa miesiące. Przy liczeniu gałek pokazało się, że liczba głosujących nie była prawomocną. Ostatnie głosowanie odłożono do następnego posiedzenia.

Gniezno, 10-go listopada. Z rozporządzenia landrata w okręgu Mogilna, usunięto 48 starostów miejskich, członków rad szkolnych i członków sądów gminnych, zabraniających swoim dzieciom na lekcyach religii odpowiadać po niemiecku.

Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym upraszamy, o pomieszczenie poniższych wyjaśnień wypadku, jaki miał miejsce w fabryce Tow. Akc. M. Silbersteina dn. 8-go listopada r. b.

W środę odbył się u nas wiec partyi P. P. S., której mówca w słodkich słowach nawoływał do zaprzestania walk bratobójczych, rozwodząc się zarazem szeroko o ludzkości i t. d. W czwartek zrana było wszystko jaknajspokojniej i nikt się nie spodziewał jakiejkolwiek napaści; w tem o godzinie 10-ej minut 30 wpadła do fabryki banda ludzi, uzbrojona w rewolwery systemu browninga (niektórzy mieli nawet sztylety i „knuty" obwijane drutem). Kazawszy zawołać przedstawiciela P. P. S. rozpoczęła banda rewizye i katowanie bezbronnych.

Pierwszą ofiarą tej szajki padł Wolski, któremu przystawiono rewolwery do piersi z krzykiem: „Dawaj chuliganie rewolwer" lecz gdy ten odpowiedział im, że takowego nie posiada, uderzono go kolbą od rewolweru w głowę, następnie zostawiwszy dwóch przy portyerni, dwóch przy telefonie reszta bandy w liczbie około dwunastu z przedstawicielem P. P. S. na czele wbiegła do ślusarni skierowawszy lufy browningów do spokojnie pracujących i ze słowami: „Dawajcie rewolwery chuligani" poczęli rewidować znajdujących się podówczas robotników narodowców (z socyalistów nikt szwanku nie poniósł, gdyż przedstawiciel do każdego dochodził ze słowami „to nasz", „a to chuligan"), lecz gdy nic nie znaleziono poczęli w okrótny sposób katować bezbronnych.

I tak do Szcześniaka podeszli ze słowami: „Toś to ty bojowiec narodowej demokracyi", uderzono go zarazem tępem narzędziem w głowę, do Bartosiaka zwrócono się ze słowami: „Tyś to główny macher chuliganów narodowych", uderzając go w głowę żelaznym prętem. Następnie napadnięto na Marciniaka, którego poczęto bić „knutem", ten klęknął przed niemi, przysięgając im, że browninga jeszcze na oczy nie widział. Następnie pobito w okrótny sposób Doleckiego i Smietańskiego, gospodarza fabrycznego, którego dopadnięto pod nr. 22 przy ulicy Pustej, Szcześniak, Bartosiak i Wolski są ciężko ranni. Dolecki, Smietański i inni lżej.

Po dopełnieniu powyższego skatowania chciano zawezwać Pogotowie ratunkowe lecz bandyci nie pozwolili, grożąc rewolwerami, więc Pogotowie przybyło dopiero w godzinę po wypadku.

Komentarze chyba zbyteczne.

Robotnicy fabryki Tow. Akc. M. Silbersteina.

Z WARSZAWY.

* Z cytadeli.

Wczoraj warszawski sąd wojenny w cytadeli rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę Stanisława Dmowskiego, Jana Fronczaka i Jana Staręgi, mieszkańców Siedlec, oskarżonych o udział w zbrojnym napadzie, dokonanym w sierpniu roku bieżącego na sklep monopolowy w Zbuczynie pod Siedlcami; podczas strzelania, które się wywiązało wówczas między uzbrojonymi w mauzerowskie sztucery i brauningi napastnikami, a miejscowymi strażnikami, zranieni byli strażnik Janiszuk ciężko w piersi, a strażnik Michalczuk w ucho. Oskarżenie uformowano z art. 1627 kod. kar. i 279 kod. woj. (kara śmierci). Po kilkugodzinnych rozprawach sąd wydał wyrok, uniewinniający wszystkich trzech oskarżonych. Fronczaka i Dmowskiego bronił adw. przys. J. Skokowski, dorożkarza zaś Staręgę, pom. adw. przys. H. Landy.

* W izbie sądowej.

Wczoraj w IV departamencie warszawskiej izby sądowej zapadły następujące wyroki:

Juliana Zawiszę, oddanego pod sąd za wręczenie w dniu 31-ym lipca r. b. przy ulicy Terespolskiej szeregowcowi 189 biłgorajskiego pułku piechoty odezwy, p. t. „Odpowiedź", krytykującej manifest, nakazujący rozwiązanie Dumy, izba sądowa skazała na 1½ roku twierdzy. Obronę wnosił adw. przys. Korenfeld.

P. Leona Niemyskiego, redaktora i wydawcę tygodnika „Ogniwo", skazano za „przeoczenie" na 300 rb. grzywien. P. Niemyski oskarżony był o wydrukowanie w wymienionym tygodniku artykułów, p. t.: «Tak mówi towarzysz Gerszuni», «Drugi wiec», «Listy z nad Newy» i odezwy Związku związków do społeczeństwa pod tytułem «Aresztowanie prezesa rady delegatów robotniczych Chrustalewa i udzielanie dymisyi urzędnikom poczt i telegrafu za udział w strejku». W powyższych artykułach warszawski komitet do spraw prasowych dopatrzył się świadomego podburzania do obalenia za pomocą zbrojnego powstania, ustanowionego przez prawa zasadnicze systemu rządów i zamiany jego na „tymczasowy rząd rewolucyjny". Oskarżonego bronił adwokat przysięgły Papieski.

W sprawie Anieli Gryczendlerówny i Kazimierza Jaroszewskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za rozpowszechnianie i przechowywanie odezw P. P. S. (w liczbie około tysiąca sztuk), zapadł wyrok, skazujący Gryczendlerównę na 4 miesiące więzienia, sprawę zaś co do Jaroszewskiego, który do sądu nie stawił się, odłożono i nakazano natychmiast aresztować go.

W sprawie Aleksandra Walczuka, oskarżonego o wręczenie w lutym r. b. na ulicy Stalowej żołnierzowi wydawnictwa wojenno-rewolucyjnej organizacyi, p. t. «Sołdatskij listok», nawołującego żołnierzy do buntu, wydano wyrok uniewinniający. Oskarżonego bronił pom. adw. przys. Górski.

Odroczono sprawy Maryana Józefa Lutosławskiego, redaktora «Gońca», Alberta Klimpla, redaktora «Głosu» i Chila Karmazyna.

* Morderstwo na Woli.

Wczoraj, około godziny 11-ej wieczorem, powracali z miasta do mieszkań swych przy zakładach gazowych na Czystem dyrektor tychże zakładów, inżynier Adolf Welke, dyrektor fabryki chemicznej przy tychże zakładach, dr. Decke i wice-dyrektor, inżynier Lange. Wszyscy trzej zajmowali miejsce w powozie, na którego koźle siedział stangret zakładów gazowych, Lisiecki.

Gdy powóz skręcał z ulicy Skierniewickiej od Wolskiej na Dworską, gdzie mieści się zakład gazowy, w bliskiem sąsiedztwie szpitala żydowskiego i dość licznych na tem przedmieściu kamienic, nagle z obu stron do powozu przyskoczyło kilkunastu nieznanych ludzi, którzy zasypali jadących gradem kul brauningowych.

Ogółem dano przeszło 40 strzałów. Dwie kule położyły trupem dyrektora Welkego oraz woźnicę Lisieckiego. Dr. Decke i inżynier Lange cudem uniknęli śmierci i wyszli z pod gradu kul bez szwanku. Gdy strzelający dostrzegli padającego trupem Welkego, zaprzestali strzałów i uciekli.

Pp. Lange i Decke, sądząc, że da się uratować jeszcze nieszczęśliwych Welkego i Lisieckiego, popędzili do pobliskich zakładów gazowych i zaalarmowali Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon obu ofiar.

* Uratowani od kary śmierci.

Na wczorajszem posiedzeniu w cytadeli warszawski sąd wojenno-okręgowy po raz drugi rozpoznawał sprawę: Stanisława Szuby, Mieczysława Wojciechowskiego, Feliksa Jaworskiego, Bolesława Szamborskiego i Piorunkiewicza.

Wymienione osoby oskarżone były o dokonanie zabójstwa naczelnika powiatu mińskiego Junockiewicza. Sprawa ta znajdowała się już raz w dniu 11-ym lipca r. b. na wokandzie sądu wojennego; zapadł wówczas wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na śmierć przez powieszenie, lecz wskutek skargi kasacyjnej wyrok ten uchylił główny sąd wojenny.

Rozprawy w tej sprawie trwały ubiegłe dwa dni. Piorunkiewicza uniewinniono; Wojciechowskiego skazano na bezterminowe roboty ciężkie, pozostałych zaś oskarżonych na 20 lat robót ciężkich.

Obronę, zarówno jak i poprzednio, wnosił adw. przys. Lemański.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a)12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do **Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 4 klasy 187-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 8-go listopada 1906 roku.

Rubli **2000** № 7980. Rb. **1600** № 9319. Rb. **1000** № 20460. Rb **300** №№: 504 2856 4980 6451 8301 17328 17967 20695 21449 22615. Rb. **60** №№: 514 1290 1436 1702 2272 3928 4114 4409 6050 6820 7353 8461 8731 9595 9806 10350 10573 10589 12982 18065 18494 18720 19327 21081 22880 23144 23188 23316.

Rubli **75** №№: 11 24 25 77 125 78 93 245 77 320 23 476 77 600 8 40 47 77 705 51 70 85 99 844 901 17 19 35 40 **1**000 5 33 40 114 265 66 69 83 99 353 96 415 86 528 602 19 61 729 64 93 95 903 83 **2**043 105 64 73 80 256 60 391 427 546 621 23 776 94 801 15 39 50 917 45 57 62 69 **3**088 95 99 159 64 203 24 87 311 17 32 40 81 86 414 33 506 8 11 31 32 69 89 635 37 826 31 37 **4**014 20 24 117 60 263 80 327 89 540 51 74 89 99 685 755 837 946 66 **5**007 206 7 19 47 69 74 306 9 32 38 74 452 500 3 55 59 79 618 31 793 95 866 987 **6**004 41 75 135 36 57 68 70 71 281 342 52 71 87 404 522 28 92 629 32 735 78 75 77 816 23 909 33 40 72 92 **7**010 105 60 79 232 34 51 53 59 339 55 56 81 415 20 80 527 34 64 606 51 83 724 61 70 82 853 99 933 49 **8**041 93 131 235 40 315 59 426 515 35 48 62 613 22 37 93 97 766 76 82 91 806 32 956 **9**114 238 62 63 345 429 583 623 90 97 704 19 27 50 86 99 815 25 62 99 **10**005 88 98 106 22 63 71 73 188 297 304 40 88 443 84 507 90 604 72 730 859 60 951 61 **11**013 54 60 103 51 92 99 302 16 21 26 464 91 548 605 33 40 734 43 55 76 856 904 7 23 **12**124 236 39 69 323 38 42 57 62 410 11 517 49 97 624 715 38 40 69 818 46 80 84 90 908 49 **13**060 88 119 22 217 323 94 424 40 563 721 88 832 97 972 79 **14**018 44 72 97 112 200 17 98 412 50 87 527 74 75 96 643 754 73 840 77 900 336 47 93 **15**038 89 161 96 200 10 345 95 477 605 17 41 96 712 64 809 56 80 92 940 89 **16**009 13 72 79 95 286 302 9 76 460 63 508 79 94 657 95 750 53 95 858 68 81 907 86 **17**024 28 39 80 92 130 35 84 207 35 95 302 22 452 67 99 503 16 61 617 30 98 708 96 834 41 57 71 901 16 49 51 **18**057 039 59 121 35 61 218 41 58 340 411 21 65 84 517 604 46 93 735 37 91 811 57 99 915 47 64 **19**007 169 74 320 35 458 84 549 83 717 40 818 57 69 972 **20**025 192 230 32 528 86 626 705 83 813 32 54 92 901 10 37 **21**138 98 249 360 83 495 98 549 805 35 62 90 944 78 80 85 **22**177 81 298 333 78 402 38 69 74 79 573 612 18 39 55 58 819 41 926 72 89 **23**011 51 60 62 69 70 127 51 54 287 49 314 18 46 92 471.





6 rb.

kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto jesienne rb. 18. Ubrania marynarkowe rb. 14.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po nizkich cenach u

EMILA SCHMECHLA

Piotrkowska 93.

842

Stanisław Skrudziński

Adwokat przysięgły

POŁUDNIOWA 4. 1545.10.4

Gabinet Dentystyczny Zofii Sławińskiej

Piotrkowska 132 m. 15.

Przyjęcia chorych od 10 r. do 6 pp.

1495—10—6

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

---

2 lub 3 mniejsze

POKOJE

z kuchnią potrzebne od 1-go grudnia. Oferty w adm. „Rozwoju" pod 3 pokoje.

1569—6—6

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1906 r. za frachtami: Rowno 19854 smar do maszyn, Z. Smolar; Podgorodnaja 142 bagaż, Naczel. st. dla „Br. Bukiet"; Kiszyniów 31681 rękodzielnicze wyroby, W. Albert; Odesa tow. 173092 trykotowe wyroby, Naczel. st. dla G. Libisza; Kokand 3763 i 3889 bawełna, Br. Szlosberg; Kjurdamir 251 wełna, Ch. Zejpałow od Kana; Charków 60502 sukno, M. Bosin; Charków 56328 tytuń, M. Ilik i Syn; Oranienbaum 1461 rękodzieln. wyroby, I. Tierentjew; Krasnoje Sieło 473 rzeczy domowe, M. Sergiejew; *Białystok s. p. w. 101067* wełniane towary, D. Solnicki; Warszawa m 146165 145714 ubranie nieprzemakalne, Lejzerowicz; Rowno 20260 wełniane towary, Sz. Brik; Odesa tow. 175665 blaszane wyroby, D. Waltuch; Waliły 2638 sukienne towary, Zabłudowski; Biełopolje 3793 skrawki sukienne, I. Dinkiewicz; Saratów m. 37724 przędza bawełniana, „Saratow. M-ra"; Saratów tow. 107846 przędza bawełniana „Saratow. M-ra"; Warszawa Br. 214144 żelazne wyroby, Daniel i Kirszblum; Warszawa m. 140320 żelazne wyroby, Lebensold; Warszawa m. 140528 tygle grafitowe, Morgan dla Fiszera; Kielce 16289 | 243939 wełniane wyroby, Eksped. tow. dla «Chassen i Ejzelberga»; Warszawa m. 144180 korzenne towary, Szofman; Warszawa m. 140980 niklowane wyroby, Lebensold; Lipowice 5707 rękodzielnicze wyroby, M. Kilberg; Odesa tow. 172010 blaszane wyroby, C. Waltuch; Winnica 11480 tutuń, R. Uczitiel; Warszawa W. 124246 i 124254 lakier spirytusowy, Kisenkern; Warszawa W. 124322 galanterya Futerman; Warszawa W. 124616 próżne butelki, Karolewski, Kamiński i S-ka; Warszawa W. 124628 skóry baranie, I. Gurdus; Warszawa W. 124657 skórzane wyroby, B. Sowa; Warszawa W. 124706 makarony, Z Hampel; Warszawa W. 124728 skórzane towary Ch. Horuhaus; Warszawa W. 123821 żelazne wyroby, A. Klejnman; Warszawa 124858, 124859, 124860, 124861, 124876 i 124890 lakier, Nisenkern; Warszawa W. 123904 sukna, P. Orzech; Grodzisk 12942 esencya octowa, S. Morozow, Krel i Ottman; Petersburg m. s. p. w. 66398 albumy, Kirchner; Dźwińsk tow. 52428 wełna, Ch. Sinin; Grodno 30156 skóry, Kosowski; Ryga tow. 5945 konserwy, Wald. Sel; Niżnij 3590 rękodzielnicze wyroby, Tatarników; Wilkowyszki 3805 cukierki, „Manna"; Twer 69637 wełniane skrawki, (wysyłający niewiadomy); Białystok s. p. w. 99469 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok 98140 wełniane towary, M. Świrski; Białystok 97635 wełniane towary, D. Solnicki; Libawa tow. 30408 korki, Wikander i Larson; Warszawa W. 124049 książki „Warszawiak"; Warszawa W. 124240 lakier, Krisenkern; Petersburg pas. s. p. w. 95714 książki, Br. Baszmanowy; Wilno 79469 bielizna, Wajnsztej; Woroneż 397718 znalezione rzeczy, Naczel. st. dla Łódzkiego policyjnego Zarządu; Warszawa posp. 34140 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa posp. 34010 maszyna do haftu, J. Berg; Warszawa posp. 33846 części welocypedu, Hekselman; Warszawa posp. 33677 bawełniane wyroby, A. Gersztenzang dla Fiszera; Grajewo 1873 części maszyn, Jezierski i S-ka; Moskwa M. J. Ar. 27774 kawa, M Godzielińska; Kowno 4281 herbata, Frejdberg; Częstochowa 82986 próżne butelki, Zeriker i Pozniak; Częstochowa 83209 i 83210 mydło, D. M. Granek; Dąbrowa 64395 rzemienie, I. Daniecki i S-ka dla I. Kempińskiego; Myszków 3438 przędza bawełniana, Akc. T-wo Szmeler; Włocławek 19449 cykorya, Fogel; Zawiercie 30042 esencya octowa, Rapoport i Leśkiewicz; Warszawa W. 124433 skóry, I. Moor; Niedersedlitz 9 | 1 części maszyn, Höntsch i S-ka dla H. Gillerta; Berlin 1 odkrytki, Bensdorf i S-ka dla M. Poznera; Moskwa m. M. Kaz. 49812 filtry, Miur i Meriliz; Białystok 101805 wełniane towary, D. Solnicki.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe **będą** sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy **Rosyjskich dróg żelaznych.** 1569-3—3

Zakład krawiecki Stowarzyszenia robotniczego „ZGODA", ulica Nawrot nr. 28, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych lub powierzonych materyałów. Krój wytworny, wykończenie solidne. Na składzie sezonowe materyały po cenach umiarkowanych. 1510—12—7

SZKOŁA PRYWATNA

po firmą „St. THOMAS"

przyjmuje zapisy chłopców na kwartał drugi. Na kursach wieczorowych dla dorosłych przygotowuję na świadectwa nauczycielskie, aptekarskie i inne. 1563-3-2

Zarządzjący szkołą **T. Markiewicz.**

Najlepszy środek

maść

OD KATARU

Braci A. i L. HAKKEL

znajduje się we wszystkich składach aptecznych.

Główny skład: Petersburg, apteka Puszkińska, ul. Puszkińska 9. 1417-10-10



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. ***Ostrzegamy przed naśladownictwami.*** 1367-24-13

Potrzebne jest

MIESZKANIE

dla oficera, składające się z jednego lub dwóch pokoi umeblowanych. Żądane jest w pobliżu koszar Ekaterynburskiego pułku. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Oficera". 1576-3-1

W ciągu 2 — 3 miesięcy

wyuczam gruntownie z gwarancyą szycia gorsetów, od najprostszych do najwykwintniejszych oraz wstążkowych według Paryskiego metodu Léothi. Przyjmuje obstalunki na gorsety ostatnich Paryskich fasonów. M me Sophie, Piotrkowska 132 mieszk. 33. 1580—3—1

Do wynajęcia w Rokiciu pod Łodzią

Ogród z oranżeryą

inspekcyami i drzewami owocowemi. Wiadomości udziela T. Adamek, Łódź, ulica Wólczańska nr. 77. 1584—3—1

Drobne ogłoszenia.

A! Potrzebna inteligentna kantorowa kasyerka z kaucyą. Oferty „Kasa" w adm. „Rozwoju". 2522—2s—2

A! Potrzebny agent-inkasent, kaucyi 300 rb. Oferty „Inkasent" w adm. „Rozwoju". 2523—2s—2

A. Nauczycielki z niemieckim, dyplomowane, frebłówki, bony, znajdą zaraz posady. Biuro rekomendacyjne „Praca", Piotrkowska 119. 2544—6—1

Bona niemka zagraniczna z krojem i szyciem zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Kaczorowskiej, Nawrot 2. 2529—3—3

Bryczki i wolant nowe do sprzedania, cena przystępna. Widzewska nr. 28, w warsztacie stelmachskim. 2520—3—3

Chcę brać lekcyi angielskiego języka. Oferty pod lit P. R. 2488—6—6

Do sklepu rzeźniczego potrzebna zdolna sklepowa zaraz. Rokicińska nr. 57. 2519—3—3

Kawiarnia z dwoma bilardami i całem urządzeniem zaraz do sprzedania. Ul. Konstantynowska 18. 2535-3-2

Maszyny 2 mało używane, pierścieniowa 25 rb. bębenkowa; sprzedam. Ul. Złota nr. 3 — 53 w oficynie na drugiem piętrze. 1517—3s-1

Mamka potrzebna zaraz do domu polskiego. Widzewska 36 m 6. 2551-1

Maszyny do szycia trzy do sprzedania tanio. Ulica Zielona nr 47 m. 12, oficyna. 2541—2—2

Masło świeżo-solone i kuchenne do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2465—6.—4

Maszyna Singera pierścieniowa prawie nowa i maszyna Singera za 18 rubli. Dzielna 28—2. 2556—2—1

Nauczycielka języka polskiego i literatury, oraz francuskiego potrzebna Zgłoszenia proszę złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod literami W. S. Z. 2553—3pśl

Nauczycielka ze świadectwem ukończenia pensyi i praktyką poszukuje kondycyi Posiada znajomość szycia i gospodarstwa. Oferty „Sumienna" w adm. „Rozwoju". 2548—3.—1

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—51

Nauczycielki i nauczyciele elementarni zechcą podać swoje waranki, kwalifikacye, życiorysy i referencye. Oferty proszę złożyć w „Rozwoju" pod literami I. A. Ł. 2534—3—3

Osoba, która ukończyła kursy handlowe w jednem z gimnazyów żeńskich Cesarstwa, przygotowuje do egzaminów i udziela korepetycyi ze wszystkich przedmiotów i we wszystkich językach. Krótka nr. 5 m. 6. 2538p3śl

Obiady prywatne, hygieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowska. 2128—40śs—16

Poszukuje się dwuch pokoi z kuchnią w okolicy kościoła św. Krzyża. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod Mieszkanie. 2546—3—1

Potrzebna prasowaczka Lipowa nr. 89. 2547—2—1

Potrzebna dobra krawcowa do domu. Adres: Villiet, Juliusza 37. 2545—1

Potrzebna kasyerka, władająca językiem polskim i niemieckim, obeznana z buchalteryą. Oferty pod A. B. do Administracyi „Rozwoju". 2549—3—1

Potrzebna prasowaczka. Ulica Rzgowska nr. 56 — 57, Pralnia Warszawska, F. Rybak. 2552—1

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, muzyka wymagana, pensya 350. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90 2526 2.2

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Zielona nr. 12. 2539-3sw2

Potrzebne bony niemki ze świadectwami, warunki korzystne. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2527—3-3

Potrzebna bufetowa z kaucyą. Wiadomość ulica Skwerowa nr. 20 m. 13 od 9—10 rano. 2530—3—3

Potrzebna prasowaczka na wyjazd do Będzina na dobrych warunkach. Wiadomość listownie, adres: B. Rechtman, Będzin. 2501—5—5

Stenografii kto udziela, zechce podać ofertę do „Rozwoju". 2528—2—3

Stróż z dobremi świadectwami poszukuje obowiązku. Wiadomość ul. Długa nr. 10 u stróża. 2540—6—2

Sklep spożywczo - dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Konstantynowska nr. 49. 2475—6sś3

Suknie, kostyumy szyję podług ostatniej mody. Nauka kroju sposobem łatwym. Krój francuski. Ul. Widzewska nr. 15 m. 18. 2555—2cl

Udzielam konwersacyi angielskiej. Wiadomość Piotrkowska 109 m. 24 2557—3—1

W krótkim czasie nauczę grać na fortepianie systemem łatwym. Proszę adres zostawić w Administracyi „Rozwoju" pod „Nauka" 2531—1

Warszawski zakład doniczek własnego wyrobu Siecha, ul Hajzlera 5 przy Zgierskiej, Radogoszcz. 2550—24-1

Warszawska krawcowa szyje z gustem i szykiem w domach prywatnych. Oferty w adm. „Rozwoju" E. D. 2511.3sś2

Zaginął paszport na imię Józefa Józwiaka, wydany z magistratu łódzkiego. 2428—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniny i Antoniego Opielawskich, wydany z Brzezin. 2525—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Szulewskiego, wydany z gminy Radogoszcz. 2521—3—3

Za francuski udzielać będę gry na fortepianie. Proszę adres zostawić w Administr. „Rozwoju" pod „Nanka". 2532—1

Zaginął paszport na imię Rozali Kowalskiej, wydany z gminy Sumlin. 2554—3—1

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny

WIKTORA BRATKOWSKIEGO

poleca na sezon zimowy: **Piotrkowska № 89**

Koszule **wełniane** męskie, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane, ciepłe. **Damską bieliznę wełnianą.** Dziecięce koszulko-majteczki i Pończochy ciepłe. — **Spódniczki, matinki** z **„Laine de Pyrenées"** nadzwyczaj ciepłe a lekkie. Kołdry watowe i pluszowe.

Wszelkie wyroby z fabryki Żyrardów.

Ceny podług cennika fabrycznego. 1519—6—5



Licytacya 1506-3-3

w LOMBARDZIE A. SZYMKIEWICZA.

Niniejszym zawiadamia, że w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 44 odbywać się będzie (31 października) 13 listopada od godz 10-ej rano LICYTACYA niewykupionych i nieprolongowanych fantów wartości większej niż 100 rb. są oznaczone Nr. Nr.: 1644, 2348, 2751, 3196, 6307, 6859, 8811, 9541, 9655, 9747, 10037, 10298, 10313, 10371, 10747, 11490, 11704, 11813, 12804, 12903, 13859. niżej stu numera są wywieszone w kasie lombardu

Zgłaszania się o prolongatę w dniu licytacyi nie będą przyjmowane.



SKŁAD FUTER

L. Pinkus & S-ka

znajduje się w domu W-go R. Weyraucha na ulicy

PIOTRKOWSKIEJ № 41

w podwórzu. **Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakres ten wchodzące.** 1398 12-7

BIURO

Techniczno-Budowlane

Inżyniera cywilnego 1572-3-1

KAZIMIERZA STEBELSKIEGO

Budowniczego Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, przyjmuje wykonanie wszelkich robót budowlanych i inżynierskich, sporządzanie planów, projektów i kosztorysów na wszelkie budowle mieszkalne, fabryczne i gospodarskie, jako też przyjmuje dozór techniczny przy wykonaniu robót budowlanych i sporządza szacunki techniczne do Wzajemnego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Ul. Wólczańska 21 m. 20.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r137

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p. p. 195—5

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-24-20

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 I-e piętro

przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c120

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r24

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-16

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-92

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r233

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. $8^1/_2$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-67

Dr. A. Grosglik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—18

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—85

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r79

Przyjmuje od godziny $9^1/_2$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9^1/_2$ r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ pp.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r41

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491—r-115

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507—d—353

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracyą), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exemy, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r20

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—$8^1/_2$ wiecz. 469-r-109

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych

CEGIELNIANA 14

(wejście od ul. Wólczańskiej)

od 11—1 i od 4—$7^1/_2$ 246—r—5

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-21

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz. w niedziele tylko od 9 do 12 rano. ZAWADZKA 13 (wejście przez Wólczańską 1). 1582-20-1

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w.

Porada 50 kop. 486—r—71

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

przyjmuje od 9—10 r. i od 4—6 pop.

Piotrkowska 120. 1096r

Dr. F. KLOZENBERG

Krótka 5

choroby wewnętrzne, spec. nerwowe (leczenie elektrycznością)

Od 10—11 r. i od 5—7 w. 1560 6-3

KAPUSTĘ

znanej dobroci dostawia Folwark Bruss po cenie:

30 kop za niewprzebrane średnie główki za pud

45 „ „ bardzo ładne średnie główki „ „

60 „ „ wyborowe duże głowy „ „

Od 10 pudów dostawa do domu.

Obstalunki przyjmuje Filia piekarska W-go Walentego Kopczyńskiego, Piotrkowska nr. 76, dom M. A. Wienera.

Ludwik Meyer.

1552—3—3